

Henning Vöpel, dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej (HWWI) w Hamburgu, [uważa](#), że eksporterzy ropy naftowej stoją nad przepaścią. Spadek cen ropy naftowej do 60 dolarów za baryłkę jest dramatem dla państw całkowicie uzależnionych od petrodolarów. Ten spadek bije najmocniej w Rosję, Iran i Wenezuelę.

Powodem spadku jest z jednej strony niesłuchany wzrost wydobywania gazu ziemnego (szczelinowanie), z drugiej, konflikty między krajami członkowskimi kartelu OPEC. Arabia Saudyjska radykalnie zwiększyła produkcję ropy naftowej i zasadnie wydają się wyjaśnienia, że jest to decyzja polityczna, mająca na celu osłabienie gospodarki irańskiej (Iran ma wyższe koszty wydobywania, Arabia Saudyjska zarabia podwójnie, utrzymuje poziom zysków mimo spadku cen i uderza bardzo silnie w swojego śmiertelnego wroga).

Jeśli przez dziesiątki lat słyszeliśmy, że bezpośrednia lub pośrednia kontrola nad polami naftowymi jest jednym z głównych powodów współczesnych wojen (co równie często było prawdą jak pseudowyjaśnieniem), to wiele wskazuje na to, że dziś eksporterzy ropy naftowej zachowują się jak tonący, a przysłowiową brzytwą, której próbują się chwytać, jest nakręcanie ksenofobii, nacjonalizmu, religijnego fanatyzmu. Kiedy carska Rosja zaczynała się chylić ku upadkowi, hasło było proste "bij Żydów spassaj Rassieju", Niemcy przerobili to samo hasło na „naukową” teorię o germańskiej wyższości rasowej, której ostateczne zwycięstwo miało przyjść wraz z fizyczną eliminacją wszystkich Żydów i podporządkowaniem wszystkich innych „ras”. W dzisiejszym świecie, mamy nową wersję starego jak świat hasła, a najgłośniej i najbardziej zdecydowanie głosi je Iran.

Zdaniem analityków obecne nasilenie natarczywej antyżydowskiej retoryki irańskich polityków ma przede wszystkim związek z otwarciem głośzonym zwycięstwem w negocjacjach z Zachodem w

sprawie irańskiego programu nuklearnego. Spadek cen ropy naftowej może jednak powodować wzrost nerwowości irańskich polityków, ponieważ (jak twierdzą dysydenci irańscy) istnieje realna groźba załamania się gospodarki irańskiej. Widzimy tu kilka elementów, które są ze sobą silnie sprzężone.

Po pierwsze hasło „islam jest rozwiązaniem” nie pchnęło ani Iranu, ani Turcji, ani Egiptu, ani żadnego innego kraju muzułmańskiego na chińską drogę rozwoju gospodarczego. Przeciwnie widzimy tu pogłębienie się zapaści cywilizacyjnej, z charakterystycznym wzrostem przemocy stosowanej przez władze. Po drugie, nasila się konflikt o przywództwo w świecie islamu, który z jednej strony ujawnia się w postaci wzrostu fanatyzmu w różnych wyznaniach islamu, powstawanie licznych organizacji terrorystycznych, takich jak sunnicka Al-Kaida, ISIS, Hamas, Boko Haram, czy szyicki Hezbollah oraz umacniania się teokratycznych rządów krajów aspirujących do zjednoczenia islamu pod swoimi sztandarami. Mam wrażenie, że dopiero na trzecim miejscu, ważącym czynnikiem może tu być (nadal niepewny) zmierzch petrodolara.

W całym świecie islamu istnieje silne przekonanie, że rząd dusz sprawować będzie ten, kto zada silniejszy cios Żydom. Antyżydowska retoryka przycichła nieco w Egipcie i w Arabii Saudyjskiej, natomiast nasiliła się w Iranie i w Turcji. Paranoiczne przekonanie, że Zachód, Izrael i Żydzi całego świata spiskują przeciwko islamowi, wydaje się być zarówno uczciwą chorobą psychiczną jak i instrumentem manipulacji społecznej, skierowanej tak na własne społeczeństwo, jak i mającej na celu pozyskanie sympatii w społeczeństwach konkurencyjnego wyznania muzułmańskiego.

W Iranie ton antysemitycznej hysterii narzucają najwyższe władze

państwowe, armia i siły bezpieczeństwa. Podobnie jak w Rosji dyskusje o reformach gospodarczych i reformach społecznych zniknęły praktycznie rzecz biorąc z wokandy. Scenę polityczną dominuje wrzaskliwa militarystyczna propaganda.

Najwyższy przywódca Ali Chamenei powtórzył w końcu ubiegłego miesiąca swoją obietnicę, uzbrojenia Zachodniego Brzegu w pociski rakietowe, podobnie jak wcześniej została uzbrojona Gaza. Najwyżsi dowódcy wojskowi zapowiadają, że uzbrojenie Zachodniego Brzegu spowoduje, że ataki z tego terenu będą piekłem dla Izraelczyków.



Obietnica Chameneiego uzbrojenia Zachodniego Brzegu na stronie Facebooka jego biura (Źródło: Facebook.com/www.Khamenei)

Podkreślając, że sprawa palestyńska nie jest i nie może być zapomniana przez Irańczyków, Ali Chamenei, na międzynarodowej konferencji uczonych islamskich w dniu 25 listopada mówił:

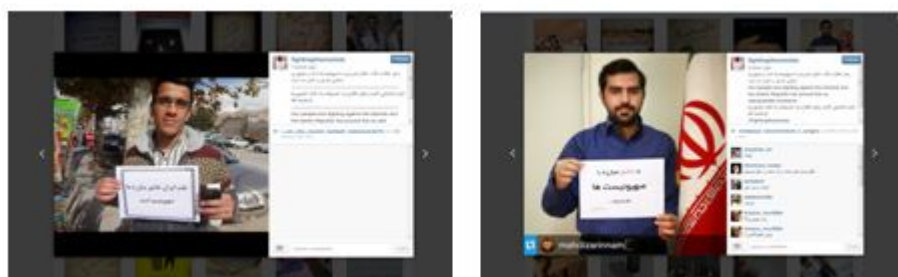
„Dziękujemy Bogu, że Republika Islamska, jej rząd i jej naród są zjednoczeni w tej sprawie. Rząd Iranu i nasz wzniosły Imam, ajatollah Ruhollah Chomeini, od początku mówił, że naszą polityką jest popieranie Palestyny i wrogość wobec reżimu syjonistycznego. Ta polityka trwa po dzień dzisiejszy; nie odeszliśmy od tej linii przez 35 lat i nasz naród stoi mocno z nami w tej sprawie.

Często, kiedy młodzi ludzie zwracają się do nas, ale nie otrzymują odpowiedzi, piszą do mnie, błagając: 'Pozwól nam pójść i walczyć z reżimem syjonistycznym na liniach frontu'. Naród irański tęskni do walki ze syjonistami i pokazała to Republika Islamska... Już mówiłem o tym wcześniej, Zachodni Brzeg musi uzbroić się tak jak Gaza i być przygotowany do obrony... Reżim syjonistyczny jest dużo słabszy niż był kiedyś"[1].

Chamenei zapewnia, że Izrael nie będzie bezpieczny niezależnie od umowy nuklearnej i Amerykanie muszą się z tym pogodzić. Biuro Najwyższego Przywódcy rozpoczęło 1 grudnia kampanię pod hasłem „Kochamy zwalczanie syjonistów”. Jest to antysemityzm 2.0, cyfrowy, młodzi ludzie przysyłają swoje zdjęcia z plakatami informującymi jak bardzo nienawidzą Izraela i jak bardzo chcą z nim walczyć z bronią w ręku.



Plakat ze strony internetowej Chameneiego: Młodzi Irańczycy tęsknią do walki z Izraelem (Źródło: Fars.khamenei.ir)



Plakat ze strony internetowej Chameneiego: Młodzi Irańczycy tęsknią do walki z Izraelem (Źródło: Fars.khamenei.ir)

Myśli Najwyższego Przywódcy są rozwijane przez jego współpracowników. Bliski doradca Chameneiego, Mehdi Taeb, mówił w listopadzie:

„Dzisiaj miecz Iranu tkwi w gardle przeklętego reżimu Izraela i, zgodnie z rozkazami założyciela Republiki Islamskiej, Chomeiniego, ten ciemiężący reżim musi zostać wyeliminowany z mapy świata... Imam Chomeini widział Basidż jako siłę, która zniszczy reżim syjonistyczny, i dzisiaj, z łaski Boga, Iran oblega Izrael tymi ludowymi siłami „[2].

Generałowie irańscy zapewniają, że już dziś wszystkie punktu w Izraelu mogą być ostrzeliwane irańskimi rakietami, czy to z terenu Iranu czy z Libanu lub Gazy.

Mówiąc o pomocy dla walczących z Izraelem zastępca dowódcy IRGC Hossein Salami powiedział w wywiadzie dla telewizji irańskiej 30 listopada 2014:

„Wkrótce nie będzie niczego takiego jak reżim syjonistyczny na planecie Ziemia [...] Dzisiaj mamy świadomość, że reżim syjonistyczny jest powoli wymazywany ze świata i rzeczywiście, wkrótce nie będzie takiej rzeczy, jak reżim syjonistyczny na planecie Ziemia”[3].

Czy zapowiedzi zniszczenia izraelskich instalacji gazowych związane są już bezpośrednio z irańskimi lękami przed zmierzchem petrodolara? Trudno na to jednoznacznie odpowiedzieć, ale Iran nie kryje swojej ochoty.

W artykule zatytułowanym „Iluzja gazu ziemnego Izraela zostanie pogrzebana w Morzu Śródziemnym”, opublikowanym przez Fars 29 listopada 2014 r., czytamy:

„W ostatnich latach reżim syjonistyczny odkrył zasoby gazu ziemnego w Morzu Śródziemnym, szczególnie pole gazowe Tamar, które leży 80 kilometrów od portu w Hajfie, i Lewiatan, który jest pięć kilometrów pod wodą... Będą one odpowiednim celem dla raketowych pocisków morskich Fateh Hezbollahu... Te pola zaczynają się od Ras Al-Nakoura [Rosz HaNikra w Izraelu], który jest blisko granicy z Libanem, a kończą na plażach Aszkelonu; przy północnej granicy strefy Gazy... W dodatku do tych dwóch pól gazu są mniejsze pola – Mary B i Dalit.

[4].

Zarówno generałowie jak i publicyści wydają się rozkoszować planowaniem ataków na Izrael. 4 grudnia 2014 r. Tasnimnews.com, opublikowała artykuł zatytułowany: “Pięć izraelskich żywotnych punktów w Hajfie jest w zasięgu pocisków Hezbollahu”. W artykule są zdjęcia lotnicze Hajfy z widocznymi na nich głównymi centrami przemysłowymi i portem. To niedaleko od granicy libańskiej, cieszy się autor artykułu.

Port w Hajfie jest portem handlowym i co roku towary za miliony dolarów są eksportowane tamtędy do innych krajów i towary są importowane właśnie przez ten port.



Fotografia lotnicza pokazująca port w Hajfie i lotnisko międzynarodowe”

W Hajfie jest wielki kompleks przemysłu petrochemicznego, włącznie z dużymi ilościami amoniaku.

„Wyciek amoniaku z magazynów w Hajfie dokona wielkich szkód syjonistom, ponieważ zagrozi wszystkim syjonistom mieszkającym w Hajfie. Niedawno syjoniści musieli ewakuować mieszkańców z siedmiu miast w pobliżu tego kompleksu z powodu niedużego wycieku tego trującego gazu z jednego z magazynów”.
[6]

Sekretarz generalny Komitetu Poparcia Palestyńskiej Intifady i doradca przewodniczącego Madżlisu (irańskiego parlamentu), Alego Larandżaniego, powiedział:

“To, czego Islamska Republika Iranu chciała w regionie, dzieje się i będzie się nadal działo w przyszłości. W tym kontekście zniszczenie reżimu syjonistycznego jest jednym z naszych żądań. Kwestia zniszczenia Izraela jest ważna, niezależnie od metody. Oczywiście, zastosujemy strategię Imama Chomeiniego i Przywódcy Chameneiego w sprawie zniszczenia syjonistów. Region nie będzie spokojny, jak długo istnieje w nim Izrael... „[5].

Stulecia doświadczeń nauczyły Żydów, że jeśli ktoś zapowiada, że będzie ich mordował, to możemy mu wierzyć. Dotychczasowa taktyka Iranu polegała na dostarczaniu środków każdemu, kto tylko wyrażał chęć zabijania Żydów. Jak dotąd na bezpośredni atak nie zdecydowali się z obawy przed międzynarodowymi reakcjami, przyzwolenie świata wydaje się jednak być z każdym dniem większe.

We wrześniu, podczas wojny z Gazą do redakcji przyszedł list z Izraela od czytelnika podpisującego się Rysiek. Autor pisał m. in:

'Smutno mi, że po wiekach tułaczki i cierpień mój naród nie może zaznać trochę spokoju na tym małym kawałku pustyni przyznanym nam przez ONZ. Smutno mi, że media na całym świecie tak bardzo nas nienawidzą i tak nieuczciwie przedstawiają obecny nasz konflikt z Palestyńczykami. Smutno mi, że tylu mądrych i uczciwych ludzi w Polsce i na świecie prawie w ogóle nie orientuje się, o co w tym konflikcie chodzi.'

Czasem pytają nas dlaczego tak uparcie wracamy do tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. Bliski Wschód jest bliższy niż może się wydawać. To tam widzimy zderzenie barbarzyńskich totalitarnych ideologii i władców mających ambicję zdobycia rządu dusz, zjednoczenia wiernych i podbicia świata.

Dla postronnego obserwatora pytanie, jaką rolę odgrywa w tym wszystkim ropa naftowa i prawdopodobieństwo, że petrodolar przestaje być tak silną walutą jak był dotychczas, to tylko mały wycinek skomplikowanego obrazu sytuacji, który tak wielu tak usilnie próbuje uprościć.

Tekst opracowany w oparciu o przegląd doniesień z Iranu w Specjalnym Komunikacie MEMRI nr 5906(1) z 17 grudnia 2014, który w całości, w tłumaczeniu na polski można przeczytać [tutaj](#).

[1] Farsi.khamenei.ir, 25 listopada 2014.

[2] Snn.ir, 12 listopada 2014.

[3] Tasnimnews.com (Iran), December 3, 2014.

[4] Fars (Iran), November 29, 2014.

[5] Fars (Iran), November 25, 2014.

[6] Tasnimnews.com (Iran), December 4, 2014.

Esej ukazał się pierwotnie w [Listach z naszego sadu](#)